

Ukraina: seria dymisji z korupcją w tle

Jakub Ber

W ostatniej dekadzie stycznia na Ukrainie doszło do ujawnienia skandali korupcyjnych, których efektem był szereg dymisji na kierowniczych stanowiskach w administracji państwowej. 21 stycznia Narodowe Biuro Antykorupcyjne (NABU) zatrzymało wiceszefa Ministerstwa Rozwoju Hromad, Terytoriów i Infrastruktury Wasyla Łozynskiego, którego oskarżono o przyjęcie łapówki w wysokości 400 tys. dolarów w związku z zakupem przez jego resort sprzętu grzewczego. Tego samego dnia ujawniono nieprawidłowości w dostawach żywności dla armii. Kontrakt z Ministerstwem Obrony – przewidujący zakup artykułów spożywczych po znacznie zawyżonych cenach – wygrała firma z niskim kapitałem zakładowym, bez doświadczenia i własnej siedziby. Pierwszą reakcją resortu obrony było zaprzeczenie zarzutom, jednak pod wpływem fali oburzenia społecznego odpowiedzialny za zaopatrzenie armii wiceminister Wiaczesław Szapowałow podał się do dymisji. NABU prowadzi śledztwo w sprawie.

23 stycznia ze stanowiska zrezygnował również zastępca szefa Biura Prezydenta Kyrjło Tymoszenko, odpowiedzialny za nadzór nad administracją regionalną i za odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. W ostatnich tygodniach był on krytykowany przez media za konflikt interesów. Tego samego dnia dymisję złożył zastępca prokuratora generalnego Ołeksij Symonenko – jej powodem był wyjazd na urlop noworoczny do Hiszpanii samochodem wpływowego biznesmena z branży tytoniowej Hryhorija Kozłowskiego. 26 stycznia natomiast z frakcji Sługi Narodu wykluczony został Mykoła Tyszczenko – za wyjazd do Bangkoku, do którego formalnym pretekstem było „spotkanie z ukraińską diasporą”.

23 i 24 stycznia Rada Ministrów i prezydent Wołodymyr Zełenski zatwierdzili dymisje, które łącznie objęły Tymoszenkę, czterech wiceministrów (poza Szapowałowem rezygnację złożyli także Iwan Łukeria i Wiaczesław Nehoda z Ministerstwa Rozwoju Hromad, Terytoriów i Infrastruktury oraz Witalij Muzyczenko z Ministerstwa Polityki Społecznej) oraz dwóch szefów administracji obwodowych, zamieszanych w afery korupcyjne.

Komentarz

- Skandale na najwyższych szczeblach władzy ujawniły, że po prawie roku wojny wśród urzędników następuje rozprężenie. Dymisje należy traktować jako próbę przezwyciężenia przez Zełenskiego kryzysu wizerunkowego, związanego z ujawnieniem w ostatnich dniach licznych przypadków korupcji i konfliktu interesów oraz stylu życia nieliczącego z warunkami wojennymi. Afery te kompromitowały obóz władzy w oczach społeczeństwa i armii, a także partnerów zagranicznych. Zełenski jest świadom, że tolerowanie tego typu zachowań, zwłaszcza w jego najbliższym otoczeniu, może skutkować spadkiem poparcia

dla niego oraz ryzykiem ograniczania zachodniej pomocy finansowej i militarnej. O tym, że Zachód patrzy na ręce urzędnikom ukraińskim, świadczy powołanie w połowie stycznia przez USA specjalnej grupy roboczej, która ma badać ewentualne nieprawidłowości przy dystrybucji amerykańskiej pomocy sprzętowej i finansowej na Ukrainie.

- Nieskuteczne wysiłki resortu obrony mające na celu zmarginalizowanie znaczenia afery przyspieszyły zmianę narracji w ukraińskiej debacie publicznej. Media i organizacje pozarządowe zdecydowały się ostatecznie porzucić autocenzurę w opisywaniu patologii w obozie władzy, stosowaną wcześniej w imię niepodważania autorytetu rządzących i ich jedności ze społeczeństwem w obliczu wojny. W pierwszym okresie agresji rosyjskiej starały się nie mówić o nadużyciach i błędach popełnionych w przygotowaniu kraju do wojny, dążąc do wyciszenia konfliktów wewnętrznych, które mogłyby osłabić odporność państwa. Podejście to uległo pewnym przewartościowaniom od lata 2022 r., kiedy m.in. upowszechniła się opinia, że wojna stanowi szansę na zwalczenie korupcji i jest to cel ważniejszy niż potencjalne ryzyko wykorzystania ujawnionych skandali przez propagandę rosyjską. Tym samym można uznać, że dla władz skończył się okres taryfy ulgowej, charakterystyczny dla początkowego etapu wojny, a afery korupcyjne będą przez media opisywane na bieżąco.